

Górnoszlązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoszlązak” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów i markę 30 fen. kwartalnie, z odnośnieniem do domu 1 mk. 72 fen. — „Rodzina chrześcijańska”, wychodząca co niedzielę, kosztuje 50 fen. kwartalnie. — „Górnoszlązak” z „Rodziną chrześcijańską” kosztuje 1 mk. 60 fen. kwartalnie; z odnośnieniem do domu 45 fen. więcej.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkakrotnym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 60 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się na ulicy Miłyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki:

2-go Grudnia: Bibiański męczennicy.

Wschód słońca:

godz. 7 minut 49

Zachód słońca:

godz. 3 minut 48

Unia słowiańska:

2-go Grudnia: Szalislaw.

Znowu proces i kara więzienna.

W piątek sąd bytomski skazał redaktora pisma naszego p. Jana Kowalczyka na sześć, a odpowiedzialnego redaktora p. Bogumiła Ziętaka na cztery tygodnie więzienia.

Panu Kowalczykowi wytoczono proces za to, że w osobie p. Ziętaka przyjął na odpowiedzialnego redaktora człowieka, nie nadającego się na to stanowisko, gdyż p. Ziętak jest zecerem a nie redaktorem. Panu Ziętakowi zaś akt oskarżenia zarzucał, że świadomie pozwolił na to, aby go podpisywano pod „Górnoszlązakiem” jako odpowiedzialnego redaktora.

W toku rozpraw prokurator kładł przede wszystkim nacisk na to, że „Górnoszlązak” stoi na czele polskiego ruchu narodowego na Górnym Śląsku, że on swymi głęboko obmyślonemi i porywającymi artykułami wszczepia w masy poczucie odrębności narodowej i że do takiej pracy umysłowej zdolni są jedynie ludzie z wyższym wykształceniem. Dalej prokurator, powołując się na zeznania urzędników policyjnych i sądowych rzeczoznawców, że mimo częstej zmiany redaktorów odpowiedzialnych, z lamów „Górnoszlązaka” wieje ten sam duch wojowniczy, — wysnuł z tego wniosek, że poza odpowiedzialnymi redaktorami czyli jak ich nazwał „sztromanami”, stoją zupełnie inni ludzie, do których między innymi należy właśnie także Kowalczyk. W końcu prokurator zażądał dla p. Kowalczyka 3 miesiące, dla p. Ziętaka miesiąc więzienia.

Pan Kowalczyk bronił sam siebie jak i swego spółoskarżonego. Zbijając wywody prokuratora, wyrzucił swoje zdziwienie, jak prokurator może p. Ziętaka uważać za niezdatnego na redaktora, jeżeli mimo jednolitości w zachowywaniu się i postępowaniu „Górnoszlązaka”, a więc mimo jego ducha wojowniczego p. Ziętak nie naraził się dotąd na żaden proces, co się innym redaktorom odpowiedzialnym lada chwilę zdarzało. Właśnie ten wzgląd winien świadczyć o zdolnościach p. Ziętaka i jego zdadności na redaktora pisma.

Krótkim ale treściwym swem przemówieniem p. Kowalczyk osłabił wywody prokuratora, żądając wreszcie uwolnienia lub w najgorszym razie karę pieniężną tak dla siebie jak swego współoskarżonego.

Sąd jednak, uznając winę obu podsądnych, skazał ich, jak wyżej nadmieniliśmy.

Takie to jest życie redaktora, i publicznego działacza na niwie ojczystej. Praca bezustanna, jeżdżenie po świecie, zwolywanie zebrań, wygłaszanie mów agitacyjnych, przesłuchy na policyjnych i sądowych, a gdy człowiek tem wszystkim znurzony chciałby sobie choć na chwilę wypocząć, przychodzi prokurator i sąd i umieszczają go na pewien czas w celi więziennej, gdzie przymusowy odpoczynek taki w nim roznieca zapal do pracy, że opuściwszy kraty więzienne, z tem większą energią zabiera się do dzieła, aby powetować to, co przymusową swą gnuśnością zaniedbał.

To jest kolej naszego życia redaktorskiego. Widzicie, kochani rodacy i bracia, że dotknięci karami nie upadamy na duchu. Mamy do was zautanie, że i wy podążycie za nami i każdy

w swoim kole będzie pracował jak najusilniej nad tem, aby pozyskać dla naszej sprawy jak najwięcej zwolenników. Gdy redaktorowie nasi powędrują do więzienia, agitujcie wy za naszymi gazetami: „Górnoszlązakiem” i „Strażą nad Odrą”, aby przy wyjściu na wolność mogli się przekonać, że w czasie ich nieobecności nie byliście gnuśnymi, lecz żeście pracowali, jak wam nakazuje sumienie i wdzięczność dla przywódców waszych. Do szeregu więc i do agitacji za „Górnoszlązakiem”. Przeciwników mamy niezliczone masy. Ale mimo to, nie upadajmy na duchu; wszystko bowiem zniszczyć można na tym świecie, jedyny duch jest nieśmiertelny i jego zabici nie można. Ducha więc siły krzewcie i kształćcie, a zwyciężymy, zwyciężymy tem pewniej, że sprawa, dla której walczymy, jest sprawiedliwą a zatem i świętą.

Niemcy a wolność obywatelska.

Centrowcy, którzy ponieśli tak sromotną klęskę przy wyborach do sejmiku, strasznie się żalą na przeciwników swoich, że wywierali nacisk na prawyborców i wyborców. Posłuchajmy, co pisze o tem gliwicka „Volksstimme”: „Nie jesteśmy pokonani (t. zn. centrowcy), lecz z ukrycia zamordowano nas... Jest znakiem czasu, że cywilizacja mogła zezwolić na takie panowanie knuta w wieku 20-tym. Święta Kossya ze swem poddaństwem delikatną jest w porównaniu do praktyk, jakimi robotników spędzano. Wyzwisk, klątw, moralnych batów, wyrażania się ogłodzeniem, szczywania na gorszą pracę, środków najpodlejszych i najbrutalniejszych nie żalowano, aby tylko zmusić brata do walki z bratem, aby gwałcił za pomocą wciśniętej mu kartki ludzi tego samego co on przekonania.

Słusznie pisało pewne pismo centrowe, że liberali narzucili katolikom rolę Kaina w tem bratobójstwie. Drżąc stał nieraz robotnik katolicki przed stółem wyborczym i ze łzami w oczach, skazany na wyborcę liberalnego, musiał oddawać głos swój mordercom swej wiary, języka i przekonania. Skarżąc się niektórzy przychodzili do swych duszpasterzy i wypowiadali im tortury sumienia swego. Lecz harap dozorców niewolników, sztygarów, dozorców, majstrów maszyn i t. d. spadał na plecy nieszczęśliwych ofiar i mimo łez i wzdychań, mimo bólu i rozgoryczenia musiał odrabiać pańszczyznę jako niewolnik w służbie swych panów.

Tak piszą centrowcy o nacisku, jaki wywierali pracodawcy na podwładnych swych robotników w czasie wyborów do sejmiku. Rozumiemy ich złość, że stracili mandaty w obwodzie przemysłowym. Ale centrowcy najmniej mają powód do skarg, bo oni gorzej jeszcze postępowali sobie z narodowcami podczas wyborów do parlamentu. Książę centrowi lżyli i oczerniali w najbrutalniejszy i najpodlejszy sposób kandydatów polskich, tam gdzie mieli wpływ w kasach pożyczkowych wypowiadali kapitały zwolennikom naszym, najmowali sobie hultajów do objawiania naszych ludzi, którzy rozdzielali kartki, książę miejscami z gromadą rozbawionych kumoszek i kościelnych po ulicach gonili za naszymi mężami zaufania, bili ich publi-

cznie na drogach po twarzy, kopali ich nogami, słowem obchodzili się gorzej z nimi, jak człowiek cywilizowany obchodzi się ze zwierzętami.

A cóż dopiero mówić o gwałceniu sumienia, jakie panowało podczas wyborów! Książę centrowcy wywołali list pasterski, który miał ratować pozycję centrowców na Śląsku. Książę centrowcy zamykali nam niebo, potępiali nas, skazywali nas do piekła. Dla czego? Ześmy nie chcieli być centrowcami.

Liberali grozili ludowi polskiemu głodem, centrowcy grozili mu wiecznym potępieniem. Były to gwałty stokroć gorsze, stokroć podlejsze i nikczemniejsze.

Centrowcy ani o włos nie są lepsi od liberalów, tak samo gwałcą nasze prawa obywatelskie jak oni. Śmieszni są ich skargi. To co napisali o postępowaniu liberalów, można powiedzieć o nich samych. Wart Pac pałaca, a palac Paca.

Rodacy! Rozszerzajcie „Górnoszlązaka”!

Echa procesu Kwileckich.

Hr. Hektor Kwilecki w ciągu całego procesu miał dostateczną sposobność poznać, jak niefortunna odegrał rolę w całej tej sprawie, wyrządzając na mocy bezpodstawnych podejrzeń i obmowy tak wielką krzywdę swym i swoim krewnym. Postępowanie jego piętnowali też ostro obrońcy w toku rozpraw sądowych i potępiła je cała prasa i ogólna opinia. Pod naciskiem tego hr. Hektor sam stracił zaufanie do swej sprawy i przyszedł do przekonania, że niesłusznie sobie postąpił, i dla tego jeszcze dzień przed ogłoszeniem wyroku wysłał do rady sprawiedliwości Wronkera następujące pismo:

Przed zapadnięciem wyroku czuję się zobowiązany oświadczyć, co następuje: W toku rozpraw przyszedłem do tego przekonania, że krewnych moich oskarżyłem na podstawie faktów, których udowodnić nie mogę. Przyznawszy się do tego, proszę uprzejmie Szanownego Pana, aby zechciał o tem powiadomić interesowane osoby. Mam nadzieję, że osoby te wybaczą mi mój błąd.

Z wysokim szacunkiem
podpis: Hektor Kwilecki.

Zapadły wyrok jeszcze dobitniej przekonał hrabiego o bezpodstawności jego twierdzeń, i widać, że zapanował w nim szczerzy żal, skoro dumny i zawzięty przed chwilą jeszcze magnat zdecydował się na publiczne ogłoszenie w gazetach następującego oświadczenia:

Ja niżej podpisany oświadczam: Przekonawszy się o zupełnej niesłuszności zarzutów, które były przedmiotem znanego procesu przeciw Hr. Izie Węsierskiej-Kwileckiej a żalując, że postępowaniem mojem ciężko obraziłem J. W. P. Hrabinę, Małżonka jej, Dzieci, Rodzeństwo i spokrewnione Rody, cofam wszelkie moje w procesie tym dane oświadczenia i przepraszam jak najusilniej tych wszystkich, których czi i honorowi uchybiłem.

Berlin, 26 listopada 1903.

podp. Hektor Kwilecki.

Koszta tego sensacyjnego procesu wynoszą około 400.000 m. Hr. Hektorowi Kwileckiemu i jego ojcu wzięto za złe, że wystawili nadzwyczaj wygórowany rachunek wydatków, jakie ponieśli wskutek swego pobytu w Berlinie i żądali od sądu, aby ów rachunek został w całości zapłacony. Przeciwnie krewni i przyjaciele oskarżonych hr. Węsierskich-Kwileckich wcale nie żądali żadnego zwrotu kosztów ani nawet odszkodowania, które im się należy zupełnie słusznie za stawianie przed sądem w charakterze świadków.

Podobne uczuciowe pojmowanie sprawy jest w gruncie rzeczy warte uznania i zdradza gotowość wszelkiego poświęcenia i ofiar dla zagrożonych krewnych, jednakże w tym przypadku jest naszym zdaniem nieuzasadnionem i rację bytu miałyby tylko w razie niekorzystnego wyniku procesu. Skoro prokurator rya państwa podjęła się przeprowadzenia procesu, to niech też odpowiada za wszelkie wynikające stąd skutki. Rodzina oskarżonych jako taka nie ma chyba najmniejszej przyczyny, oszczędzać kasę państwową, a jako Polakom nie wolno nam poświęcać pieniędzy na proces, podjęty przez władzę państwową, w którym przedstawiciel tejże władzy ośmielił się zaczepić naszą narodowość i wiarę. Pieniądz ten lepiej zużyć na cele, które społeczeństwu naszemu korzyść przyniosą.

Polska.

Zabor pruski.

Sprawa strzelecka.

Jak czytamy w półurzędowej „Nord deutsche Allgemeine Ztg.”, odbyło się w Poznaniu zebranie delegatów poznańsko-marchijskiego Związku strzeleckiego. Z 29 bractw było reprezentowanych 14. Po stwierdzeniu, że bractwo poznańskie skutkiem zajść podczas obchodu strzeleckiego w Poznaniu w lipcu zostało wykluczone ze Związku, wybrano nowy zarząd i zmienił on paragraf pierwszy ustaw w ten sposób, że do Związku będą odąd przyjmowane tylko takie bractwa, których członkowie „odznaczają się miłością dla ojczyzny i są wierni królowi”. Zarząd Związku wybrano na lat pięć. Przewodniczącym jest p. Wurm, sekretarz komisji kolonizacyjnej!!

Wydalenie Polaków z niemieckiego zebrania.

Czytamy w „Dzienniku Kujawskim”: „Wyproszono bardzo niegrzecznie dwu Polaków z niemieckiego zebrania wyborczego, zwołanego w Parku miejskim w Innowrocławiu w przeszły poniedziałek z powodu wyborów do Rady miejskiej. Czy przewodniczący tegoż zebrania miał prawo w tym względzie, jest rzeczą nader wątpliwą, tem więcej, że panowie, których ta nieprzyjemność spotkała, otrzymali zaproszenie. W sprawie tej udali się interesowani na drogę sądową i zamierzają wytoczyć proces przewodniczącemu.

Na 7 miesięcy więzienia

i degradację skazał sąd wojskowy podoficera Skoropińskiego z 6 pułku piechoty w Poznaniu. Okradał on rekrutów w ten sposób, że im wybierał z szafek różne artykuły spożywcze. Prócz tego pobrał

Ścisłe rzetelne źródło sprowadzania dla wszelkich towarów lokciowych.
Specjalność: Sukna na spodnie i suknie w wszelkich kolorach, również jedwabne zapaski i tureckie chusty w bardzo wielkim wyborze.
 Ceny ścisłe stałe lecz bardzo tanio. * Polska obsługa.

Praktyczne podarunki na Boże Narodzenie.
Obuwie skórzane i filcowe dla panów, pań i dzieci.
 Buty filcowe i z futra dla pań i panów od 5,00 pocz. Buty ciągowe dla panów od 4,50 mk. Skórzane buty do szkoły dla dzieci, bardzo trwałe od 3,50 mk. Buty kropowe juchtowe i z skóry bydlęcej. Rosyjskie gumowe kalosze. Trzewiki filcowe w największym wyborze poleca
Paweł Sauer w Katowicach ul. Zamkowa 6 narożnik Rynku.

By osiągnąć obrót wielki, sprzedaje jeszcze taniej niż dawniej.
 Wszystkie moje zegarki są starannie obciążone i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancję. Obawy nie ma żadnej, bo to, co się podobać nie miało, przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a to nie kupi, to trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.



Zegarki czysto srebrne męskie kluczykowe lub ren., z złotymi brzegami cylindry na 6 kamieni lepsze 10 mk.
 Zegarki nikielowe po 5,40 i 8,00 marek.

Zegarki z Matką Boską
 czysto srebrne, piękne, tylko lepsze, na 10 kamieni z złotymi brzegami po 12 i 14 mk.

Łańcuszki
 po 25, 30, 50, 85 fenygów, **lepsze nikielowane** po 1,00, 1,25, 1,50, 1,75 mk.

Czysto złote ślubne obrączki
 8 karat. (333) stęplowane sprzedaję tanio i rzetelnie.
 Mój najnowszy 1500 ilustracji bogaty cennik na zegarki, łańcuszki, biżuterię, także skrzypce, flety, klarnety, harmoniki, oraz noże, brzytwy i różne artykuły galanteryjne wysyłam każdemu darmo i franko.

M. Danecki, Miejska Górka, (Görchen, Bz. Posen).

Bank Ludowy w Katowicach
 ul. Andrzeja — Andreasstr. nr. 2, 1.
 Bank otwarty od 8—12 przed południem i od 2—4 po południu
 Telefon nr. 1012. udziela **pożyczek na weksle**
 i płaci od złożonych w nim pieniędzy:
 3% za tygodniowym wypowiedzeniem,
 3 1/2% za czterocrocznym wypowiedzeniem,
 4% za półrocznym wypowiedzeniem.
 Od 1—3 włącznie oblicza się procenta za cały miesiąc, od 4—16 włącznie jeszcze za pół miesiąca.
 Oszczędności od dzieci przyjmujemy od 50 fen.

Swój do swego!
 Niech żyje swojskie rękodzieło!
 Rozszerzając w zakresie krawieckim moje przedsiębiorstwo, donoszę uprzejmie Szan. Rodakom, że zakupiłem na sezon zimowy przy nader korzystnych okolicznościach większą ilość **materiałów krajowych i zagranicznych,**
 na co zwracam uwagę moim Szan. Odbiorcom, i proszę o poparcie.
 Z wysokim szacunkiem
A. Szymkowiak
 w Katowicach
 ul. Andrzeja 2 * Andreasstr. 2
 w domu, gdzie polski Bank Ludowy.
 Ludziom rzetelnym daję na odpłatę pod przystępnymi warunkami.

Przy zakupie u naszych inserentów prosimy się na naszą gazetę powoływać.

Swój do swego!
Postrach i Spółka
 Katowice ulica Pocztowa nr. 10.
Fabryka papierosów i hurtowny skład cygar.
 Jedynę źródło zakupna dla kupców i sklepikarzy, polecają
cygara
 w wielkim wyborze z li tylko polskich fabryk.
Swój do swego!

Swój do swego!
 Polecam Szan. Publiczności Katowic i okolicy swój bogato zaopatrzony **skład obrazów, figur świętych, lamp przed obrazy, krzyży, świeczników, książek modlitewnych i kalendarzy rozmaitych.**
 Proszę mnie jako redaktora popierać.
Michał Rzepka
 Katowice, ulica Grundmanna.



Z powodu zwinięcia mego sklepu sprzedaję wielkie zapasy **zakietów dla pań i dzieci** po każdej przystępnej cenie.
S. Stark, Katowice
 ul. Aug. Schneidera, obok cukierni Danziger.

Swój do swego!
Pokój do wynajęcia.
 Może się zgłosić pan z meblami albo bez mebli od 1 stycznia 1904 r. Blizszych wiadomości udziela eksped. »Górnoślązaka«.

Poszukuje się od 1-go stycznia 1904 r. na dom w **6000 marek.** na pierwszą hipotekę. Stopa procentowa według umowy. Zgłoszenia należy nadesłać do ekspedycji »Górnoślązaka« pod literą U. V. W. 1012.

Pieniądze. Pożyczki 4, 5 i 6% mogą otrzymać osoby wszelkich stanów za skrypty dłużne, meble poręki, ubezpiecz. na życie, hipotekę. Odpl. ratami. Rzeteln. i dyskret. A. Lohhöff, Berlin W. 64. Porto na odpowiedź.

Poszukuje się **kupca wędrownego** do sprzedaży artykułu patentowanego. Blizsze wiadomości w eksped. »Górnoślązaka«.

Z modnych **trwałych resztek podług miary.**
 Paletoty 22,50 m.
 Ubrania 24,50 „
 Spodnie 6,50 „
 Ręczę za beznaganne leżenie.
M. Paul,
 handel resztek.
 Katowice,
 ulica Stawowa 16 I.
 (Teichstr.)

Starajcie się o wasze działki, aby umiały po polsku czytać i pisać. Kupcie im **„Mały Elementarz“** z obrazkami, który wysyła księgarnia spółki wydawniczej »Górnoślązaka« w Katowicach, Raciborzu, Koźlu i Lublińcu za nadesłaniem 30 fen.

Szukam dzierżawy **wodnego mlyna albo wiatraka**
St. Michałak, Kriewen.

Czyż już sobie kupił **kalendarz** na rok 1904?
 Udaj się do **księgarni „Górnoślązaka“** w Katowicach.
 Tam jest do nabycia:
Kalendarz Maryański za 60 fen.
Święta Rodzina, kalendarz dla rodzin chrześcijańskich, za 50 fen.
Kalendarz katolicki za 25 fen.
Skarb domowy, rocznik dla rodzin polskich za 1 mk.
 Szczególną uwagę zwracamy czytelnikom na kalendarz **Skarb domowy.** Prócz kalendarza, spisu jarmarków i prześlicznych powieści dołączone są do niego jako dodatki:
 1. Obraz kolorowy: **Matka Boska Częstochowska.** 2. Obraz kolorowy: **Święty Antoni Padewski.** 3. Pamiątka pośmiertna **Ojca św. Leona XIII.** 4. Portret Jego Świętobliwości **Papieża Piusa X.** 5. **Chrystus Pan Thorwaldsena.** 6. Codzienna modlitwa do Najświętszej Rodziny. 7. Obraz: **Serce Pana Jezusa.** 8. Obraz: **Serce Maryi Panny.** 9. **Mapa Polski.** 10. **Kalendarz ścienny.** 11. **Kalendarz kieszonkowy.**
 Z przesyłką kalendarz ten kosztuje 1 markę 30 fen. Jest to prawdziwy skarb rodzinny; zamawiajcie go więc dopóki starczy zapas.

Piękne narodowe pocztówki.
I. Dwanaście kolorowych za markę franko. Są to np. następujące karty: Wanda, Teofila Sobieska, Krakowianka, dwaj Sokolowie, ślączy Górale, Krakowiak, Góral nad Morskiem Okiem, typy ludowe i t. d.
II. Piędziesiąt pocztówek w czarnym druku za markę franko. Znajdują się w tym zbiorze pomiędzy innymi: Kosciuszko podług rysunku Oleszczyńskiego (jest to na-lepszy portret naszego bohatera), Mieczysław i Bolesław, Korona polska, Korona królowej Jadwigi, Kazimierz Wielki, chleb prądnicki, Kopernik, Sobieski, wierne wyobrażenie szczerbca, Pius X. i t. d.
 Kto nadsyła należytość przekazem pocztowym, niech do-lączy 5 fen. dla listowego.
 Za 2 marki znaczkami pocztowymi lub 2,05 przekazem od-bierze się franko obiedwie serye a w dodatku: »Sto pieśni i piosnek dla dzieci«. Zamawiać pod adresem:
J. Chociszewski, Gniezno—Gnesen.

P R A W O
 o zebraniach i stowarzyszeniach **powinien mieć dziś każdy Polak.**
 Za nadesłaniem 65 fen. wysyła ekspedycja »Górnoślązaka«.